

Wracając w niedzielę z wyprawy, w czasie której pooglądaliśmy 3 mecze w sobotę (1 w Czechach a 2 na Górnym Śląsku) wybrałem się na mecz do Raclawiczek. Tam miejscowy LZS Raclawiczki podejmował LZS Niwnica-Konradowa. Gospodarze byli przed tym meczem liderem VI grupy opolskiej klasy A. Goście byli na VI miejscu.

Zaskoczył mnie trochę wygląd stadionu, a jeszcze bardziej frekwencja na nim, która była bardzo wysoka. Mecz oglądało około 410 ludzi (tylu naliczyłem).



Nie wszyscy byli na stadionie, bo wielu z nich stało poza jego ogrodzeniem. Nie była to z ich strony oszczędność, bo na mecz wpuszczano za darmo. W trakcie meczu zbierano pieniądze do puszki, ale robiono to też poza ogrodzeniem.

Boisko jest w dole i można by łatwo na otaczającym je wale postawić kilka rzędów trybun. Obecnie nie ma jednak takiej konieczności. Niektórzy miejscowi kibice mieli szaliki swojego klubu. Był też kibic, który miał bęben, z którego często robił użytek. Prowadził też doping, ale niestety przeważnie był w tym osamotniony. Moją uwagę zwróciło to, że miejscowi kibice nie bluźgali na sędzię i nie obrażali zawodników gości.



Właściwie nie ma to końca kwartału, jak napisał już w naszym ranku. Między innymi